

22. Najszlachetniejszą cechą kobiecości jest współczucie

Obecnie mamy zbyt wiele pragnień. Pogłębia je jeszcze gniew. Ludzie, którzy żywią pragnienia i gniew, źle kończą. O dobrzy ludzie, którzy się tutaj zebraliście, jakąż większą prawdę mogę wam przekazać?

Działo się to nad brzegiem Jamuny. Było tam spokojnie i pięknie. W rześkim powietrzu dało się słyszeć głos murali (fletu). Radha z dzbanem w ręce weszła na wydmy. Położyła dzban na ziemi i zaczęła słuchać subtelnej i czarującej muzyki murali. Stała jak zamurowana i roniła łzy smutku. Po jakimś czasie usłyszała wołanie: „Radho, Radho”. Natychmiast otworzyła oczy i rozejrzała się w koło. Nie było tam nikogo. Usiadła i powiedziała do siebie, że mogą być takie miejsca, gdzie nie ma istot ludzkich, ale nie istnieje takie miejsce, gdzie nie ma Kriszny. Uznała, że wołanie pochodziło od Kriszny. Stwierdziła: „To, co mogłam odegrać, odegrałam, co mogłam zaśpiewać, zaśpiewałam. Od niepamiętnych czasów podejmowałam różne role, grałam w różnych aktach i dość już tego. Nosiłam przybrania, które można nazwać gniewem i pragnieniem; nosiłam też klejnoty, które można nazwać przywiązaniem i mohą (zaślepieniem). Nosiłam ozdoby na kostkach, które można nazwać chciwością. Wysłuchiwałam z tego powodu różnych oskarżeń. Umysł też wspierał moje postępowanie i zapewniał muzyczną oprawę mojego przedstawienia. To, co można nazwać towarzystwem złych ludzi, niekiedy stanowiło rytm owej muzyki. Czas odmierzały przywiązania i ego. Moje przedstawienie z licznymi przydatkami dobiegło końca. Czasem odgrywałam je na wodzie, czasem na ziemi. Przywiązania i słabości człowieka są odpowiedzialne za to, że nie zdołałam złożyć całego życia u stóp mojego Pana. Niczym papuga, która leci do owocu bawełny i myśli, że jest to owoc mango, zapatrzyłam się na doczesne pragnienia i powaby, myliłam je z czymś dobrym i marnowałam życie, rozczarowana. Dosyć tego Kriszno! Moje przedstawienie musi się skończyć. Proszę cię, abys zabrał moje życie i połączył je z sobą. Kiedyś nosiłam imię Dhara, a teraz nazywają mnie Radha”.

To stworzenie ma trzy atrybuty. Jednym z nich jest żeńska natura. W słowie *stri* (kobieta) występują trzy spółgłoski: *sa*, *ta* i *ra*. *Sa* oznacza *sattwagunę*, *ta* – *tamogunę*, a *ra* – *radzogunę*. Pierwszą spółgłoską w słowie *stri* jest *sa*, dlatego *sattwaguna* jest najważniejsza. Wyrozumiałość, skromność i posłuszeństwo to trzy ważne cechy związane z tą *guną*. *Tamoguna* jest drugą co do ważności, a związane z nią cechy to: pokora i nieśmiałość. Niestety, tam gdzie powinny przejawiać się *guny sattwa* i *tamas*, widzimy takie cechy jak odwaga, niezależność i chęć swobodnego podejmowania decyzji. Cechy te spotykamy u niektórych kobiet i stają się one wyraźniejsze we współczesnej kalijudze.

Właśnie zaczynała się kalijuga. Radha powiedziała, że nie chce dłużej żyć, jeśli cechy odwagi, wolności i niezależności działań dają o sobie znać u kobiet. O ile mężczyźni mają tylko jeden dom, o tyle kobiety mają dwa domy. Obowiązkiem kobiet jest dbać o reputację domu, w którym się urodziły i domu, do którego przechodzą. Jednak reputacja obu domów w pewnym stopniu podupada na skutek niezależności postępowania kobiet.

Kriszna stwierdził, że zwykle o kobiecie mówi się abala, czyli słaba osoba. Nie należy tego interpretować tak, że kobieta powinna być zawsze podporządkowana mężczyźnie. Nie powinno to znaczyć, że jest najlepsza tylko w kuchni. Reputacja całego domu, a nawet całego kraju, zależy od kobiet. W kulturze Bharatu kobiety mają przypisane konkretne miejsca w wykonywaniu pewnych rytuałów oraz w rozdawaniu niektórych ceremonialnych darów i w związku z tym nazywa się je abala. Gdy Hariścandra rozdawał królestwo, Ćandramati miała w tym swoją rolę. W rozdawaniu darów powinna uczestniczyć także żona, w przeciwnym wypadku dar nie byłby dobry. Tak więc żona zajmuje ważne miejsce i nazywa się ją ardhangi (połową ciała). Weźmy inny przykład. Gdy Ramaćandra chciał odprawić jadžnię aśwamedha (ceremonialną ofiarę konia), nie mógł tego zrobić, gdyż nie było przy nim Sity. Musiał zostać zrobiony złoty posąg Sity, aby zaznaczyć jej obecność. Zgodnie z tradycją zawsze, gdy odprawia się jadžnię, żona musi siedzieć przy mężu i tylko wtedy można ukończyć ten rytuał. W tej sytuacji męża i żonę nazywa się odpowiednio somadewa i somadewi. Kobieta nie mogła sama odprawiać takich rytuałów, nazwano ją abala. Słowa tego nie można interpretować w ten sposób, że kobieta jest słaba psychicznie lub fizycznie.

W kobiecości musimy zwrócić uwagę na wielką cechę zwaną współczuciem. Inną cechą kobiet jest ich zdolność do poświęceń. Mimo wielu wad kobieta ma taką naturę, że będzie chronić. Można ją porównać do dobrej nauczycielki w placówce oświatowej, w której cierpliwie uczy, nawet, gdy uczniowie nie chcą się uczyć, albo do pani szczęśliwego domu, w którym wszystko aranżuje, nie bacząc na związane z tym uciążliwości. O kobiecie możemy też myśleć jako o osobie, która ma dość sił duchowych, by sprawić, że Adża, Hara, Hari (bogowie) bądź sam Bóg bawi się przy niej niczym dziecko. Można też o niej powiedzieć, że jest pełna poświęcenia i współczucia. Dom żony to szkoła, gdzie mąż może nauczyć się wszystkiego. Radha stwierdziła, że w tamtych czasach ten święty obraz kobiecości przybrał bardzo wypaczoną formę. Powiedziała też: „Moim największym pragnieniem, Kriszno, jest być blisko ciebie”. W tym podniosłym nastroju, trzymając dzban w ręce, tańczyła w ekstazie na piaszczystej wydmie.

W tym samym czasie Kriszna przebywał w Brindawanie i niecierpliwie wyczekiwał powrotu Radhy. Gdy rozmyślał o czynach Radhy, podsumowywał wszystko, czego się od niej nauczył. Niezależnie od tego, jaką postać mają czyjeś idee i myśli, Bóg reaguje stosownie do nich. Radha cały czas pielęgnowała myśli o Krisznie, dlatego Kriszna myślał o niej. Tak jak stale przywołując na pamięć wiedzę o brahmanie można mieć nadzieję na stanie się tożsamym z brahmanem, tak samo Radha chciała połączyć się z Kriszną. Gdy będziecie ciągle powtarzać słowo 'Radha', zabrmi ono jak 'Dhara'. Podobnie, gdy będziecie powtarzać 'Radha Kriszna', słowa

te przyjmą formę 'Kriszna Radha'. Tak więc, Radha może przekształcić się w Krisznę, a Kriszna – w Radhę.

W naturze Boga leży, że to, co o Nim myślimy i idee, które Mu przypisujemy, określają sposób Jego reakcji. Bóg jest niczym czyste lustro, w którym odbijają się wasze czyny. Radha powiedziała: „Kto będzie oglądał obraz Kriszno, skoro ma przed sobą oryginał? Czy piękno przedmiotu zostanie w pełni odzwierciedlone w obrazie? Czy z zepsutego mleka otrzymamy twaróg?”. Kiedy Radha w ten sposób rozmyślała o Krisznie, wtedy boskość Kriszny także wyszła z niego w jasnej, promiennej postaci. Gdy przyjęła tę oddzielną postać, opuściła Krisznę i posuwała się naprzód. Aby odzyskać swój blask, Kriszna fizycznie podążył za tą promiennością, która dotarła do Radhy i połączyła się z nią. W kontekście tego dźjoti (światła) łączącego się z Radhą, nazywa się ją też Ahladini (Radująca). Imię to oznacza anandę (błogość). Ponieważ błogość ta wyszła z Kriszny i połączyła się z Radhą, Kriszna musiał przyjść do Radhy, aby odebrać swój blask.

Błogość Boga mogą zrozumieć tylko wielbicieli. Bóg jest jedynie świadkiem. Jego błogość i szczęście są przeznaczone wyłącznie dla wielbicieli. Darzy On owocami waszej pracy, ale nie przymusza was do tej pracy. Przeżywanie szczęścia dotyczy wielbiciela, a nie Boga. Gdy ktoś chce doświadczyć boskiej błogości, musi oczyścić umysł i, tak jak Radha, odbić w nim obraz Boga. Aby człowiek mógł zrozumieć chwałę boskości i urzeczywistnić boskość tkwiącą we wszystkich istotach żywych, musi oczyścić umysł. Miłość człowieka i miłość Boga są ze sobą blisko i nierozzerwalnie związane. Gdy sprawicie, że wasz aspekt miłości połączy się z boską miłością, przemieni się on w najśodsze oddanie Bogu.

Mówiąc o oddaniu i wierze, powinniśmy wiedzieć, że istnieje sześć różnych rodzajów bhakti (oddania lub wielbienia): śanta (spokojna), sakhya (przyjazna), dasja (służebna), watsalja (rodzicielska), anuraga (głęboko uczuciowa) i madhura (słodka) bhakti. Najlepszą z nich jest madhura bhakti, czyli słodki owoc pełnego miłości oddania. Spośród tych sześciu etapów, madhura bhakti można uważać za etap najwyższy i ostateczny.

Nie da się znaleźć wyższej ani lepszej formy oddania. Słodczy madhura bhakti można tylko doświadczyć – niełatwo ją opisać. Tak jak ghi (klarowane masło) jest końcowym produktem przetwarzania mleka, tak madhura bhakti jest ostateczną postacią bhakti. Wyjaśnia to następujący przykład. Używając niewielkiej ilości zsiadłego mleka jako dodatku, możecie zamienić świeże mleko w zsiadłe mleko. Ubijając je, otrzymacie masło. Masło można stopić i otrzymać ghi. Z ghi nie da się zrobić nic lepszego. Podobnie, śanta bhakti można przekształcić w dasja bhakti i stopniowo posuwać się ku madhura bhakti, którego nie da się już dalej przekształcić.

Osoba, która idzie do konkretnej wioski, zakończy podróż, gdy dotrze na miejsce. Analogicznie, sadhaka (wielbiciel) zakończy podróż, gdy osiągnie swój cel w postaci pura premy (pełnej miłości). Wszystko, co z niej pochodzi, również jest pełne, tak jak pełne jest to, co pozostaje. Jest ona pełna i kompletna. Z niej pochodzi coś, co też jest pełne i kompletne. Jednak to, co z niej zostaje, ciągle jest pełne i kompletne. Owoc takiej pełni istnieje w życiu każdej jednostki. Na drzewie każdego życia

znajduje się owoc madhura bhakti. Jeśli chcecie cieszyć się tym owocem, powinniście zdjąć z niego skórkę. Ta skórka to przywiązania. Ponadto w owocu znajduje się kilka ziaren. Odpowiadają one naszym myślom i pragnieniom. Trzeba je także usunąć. Wówczas otrzymacie słodki miąższ – wajragję. Nie oznacza ona porzucenia żony i dzieci i ucieczki do lasu. Prawdziwym znaczeniem wajragji jest pozbycie się złych cech. Jeśli naprawdę chcecie się ich pozbyć, musicie bardzo się starać.

Radha była odziana w gniew i pragnienia. Słowo ubranie odnosi się tutaj do iluzji ciała. Radha powiedziała, że porzuciła te iluzje. Nosła ozdoby na kostkach w postaci przywiązań. Dźwięk, jaki wydawały te ozdoby, odpowiada skazie. Znaczący to, że przywiązania prowadzą do obwiniania i potępiania. Powiedziała też, że nosła girlandę składającą się z narządów zmysłów. Znaczący to, że porzuciła także pragnienia, których źródłem są zmysły. Stwierdziła, że dzięki temu przemieniła się w Radhę i stała się niczym gotowy sok. Inaczej mówiąc, ziarna, miąższ, skórka i wszystko to, co było bezwartościowe, oddzieliło się samoistnie. Stało się tak dzięki świętej miłości Boga. Gdy Radha otrzymała świętą miłość Boga, nie była już zainteresowana miłością do ludzi. Prosiła o połączenie się z Kriszną. O tym usłyszycie w następnych dniach.



Tłum. Kazimierz Borkowski
Red. Dawid Koziół
(is)

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1978.htm>